

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowem Miście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XIX

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 16 LUTEGO 1939

N — Nr 20

Cały świat pogrążony w żałobie.

Hołd pamięci Ojca św. Piusa XI w Waszyngtonie. — Kondolencja cesarza Japonii.
Nabożeństwa żałobne w Meksyku.

Washington. Senat i Izba Reprezentantów odbyły krótkie posiedzenie żałobne celem złożenia hołdu pamięci zmarłego Ojca św. Piusa XI. W izbie reprezentantów deputowany demokratyczny Shanley zgłosił wniosek o „wyrażenie przez kongres Stanów Zjednoczonych współczucia milionom katolików w całym świecie z powodu zgonu czcigodnej Głowy Kościoła“. Następnie przewodca grupy parlamentarnej Str. Demokratycznego, deputowany Barklay, wygłosił przemówienie na temat wyjątkowej działalności zmarłego Papieża na rzecz utrzymania pokoju w całym świecie.

W dniu pogrzebu Ojca św. w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku będzie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne.

Tokio. Cesarz Japonii wystosował na ręce camerlinga Kościoła św. rzymskiego, ks. kard. Pacelli, depechę kondolencyjną z powodu zgonu Ojca św. Piusa XI.

Meksyk. We wszystkich kościołach w Meksyku odprawiane są uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy Zmarłego Ojca św. Piusa XI. Wszystkie dzienniki poświęcają Zmarłemu Papieżowi liczne artykuły i wspomnienia.

Kair. Całe społeczeństwo egipskie, zarówno chrześcijańskie jak i muzułmańskie znajduje się pod wielkim wrażeniem zgonu Papieża Piusa XI. W świątyniach wszystkich obrządków katolickich zostały dziś odprawione uroczyste nabożeństwa żałobne.

Po raz pierwszy od 400 lat kościół anglikański modli się za Papieża

London. Kościół anglikański przeżył ostatnio historyczną chwilę. Oto głowa tego kościoła, arcybiskup Canterbury, zawiadomił kongregację anglikańską, skupiającą wszystkich dostojników tego kościoła, o zgonie Papieża i wezwał ją do modłów za Ojca św. Po raz pierwszy od 400 lat kościół anglikański był świadkiem takiej manifestacji.

Apel arcyb. Cantebury utrzymany był w słowach niezwykle serdecznych, co dowodzi nie tylko, że Zmarły Papież cieszył się niezwykłą wprost sympatią i miłem w Anglii, jako postać wielkiej siły ducha, ale również, że różnica między kościołami chrześcijańskimi zaciera się coraz bardziej w obec grożących światopoglądowi chrześcijańskiemu niebezpieczeństw.

Setki tysięcy wiernych przesunęło się przez Bazylikę św. Piotra.

Citta del Vaticano. W niedzielę odwiedziło Bazylikę św. Piotra, składając hołd pamięci zmarłego Ojca św. Piusa XI ponad 200.000 wiernych.

Pogrzeb Ojca św. Piusa XI odbył się we wtorek po południu.

Wyjazd Prymasa Polski ks. kard. Hlonda do Rzymu.

Poznań. W niedzielę Prymas Polski ks. kard. dr A. Hlond, żegnany uroczystie, wyjechał z Poznania do Rzymu, aby uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych w Rzymie oraz w conclave kardynałów.

Przez 3 lata byłem Polakiem,
Wzruszające wspomnienia Ojca św.

Rzym. Korespondentowi PAT udało się zebrać z ostatnich miesięcy życia Papieża Piusa XI niektóre szczegóły, świadczące o głębokich uczuciach, jakie Zmarły Papież żywił do Polski.

Ostatniej polskiej audyencji prywatnej udzielił dnia 28 stycznia br. ambasadorowi RP. przy kwirynale gen. Wieniawie Długoszowskiemu i jego małżonce.

Gen. Wieniawa Długoszowski, znany był Papieżowi jeszcze w Polsce jako szef domu wojskowego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. W czasie dłuższej i serdecznej rozmowy Pius XI powiedział m.in.:

„...3 lata spędziłem we waszym kraju, przez 3 lata byłem Polakiem. Wspomnienia o Polsce noszę głęboko w pamięci!“

co się działo w Polsce w czasie jego pontyfikatu.

Ojciec św. kochał Polskę — mówił ks. Prymas — pragnął Polski katolickiej, szczególnie i potężnej. Rewelacyjne na ten temat wiadomości podadzą kiedyś — opleczone dzisiaj źródła. Opatrzność wpisała go w nasze dzieje.

Przemówienie swe zakończył ks. Prymas słowami:

„Papieżowi nieustraszonemu, wzruszona wdzięczna, głęboką żałobą okryta Polska składa swój hołd. Za duszę Piusa XI modli się każde polskie serce“.

Uroczystości pogrzebowe Ojca św.

Rzym. Pogrzeb Piusa XI odbył się we wtorek o godz. 4 po poł. w obecności kardynałów, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli państwa rzymskiego. Podesza pogrzebu bazylika św. Piotra była dla publiczności zamknięta.

Zwłoki Papieża zostały umieszczone w trumnie, zrobionej z drzewa cyprysowego. Trumna była wybita czerwonym jedwabiem. Trumna cyprysowa złożona została do drugiej, ołowianej, ta zaś w trzeciej trumnie, zrobionej z polerowanego wiazu, drzewa szczególnie odpornego na wilgoć. Trumnę ze zwłokami przeniesiono z Kaplicy N. Sakramentu i umieszczono w niszy obok kaplicy Chóru, następnie przeniesiona została do podziemi Bazyliki, gdzie zwłoki spoczną obok trumny Piusa X.

Obszerniejszy opis uroczystości pogrzebowych podamy w nast. numerze.

Sobota wolna od nauki szkolnej.

Warszawa. W związku z uroczystościami żałobnymi po śmierci Papieża Piusa XI. Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomiła, że 17 bm. od godz. 11.30 do 11.45 ks. biskup Tomczak wygłosi przez radio odczyt o zmarłym Ojcu Świętym. Szkoły, zaopatrzone w radiodbiorniki, umożliwią młodzieży wysłuchanie tego odczytu.

Dzień 18 bm. jest wolny od nauki we wszystkich szkołach wszystkich typów i stopni. Młodzież w dniu tym powinna wziąć udział w nabożeństwach żałobnych za duszę Ojca św., zorganizowanych w porozumieniu z władzami kościelnymi.

Żałoba w Polsce do soboty.

Złożenie zwłok Ojca św. do grobu w bazylice św. Piotra we wtorek, dnia 14 bm. nie stanowi zakończenia uroczystości żałobnych. W Polsce zostanie ona zakończona w sobotę, 18 lutego. Wstrzymanie się od publicznych zabaw tanecznych obowiązuje zatem do godz. 12 w południe 18 lutego rb.

Przemówienie ks. prymasa Hlonda o Ojcu św.

Rozgłosiła poznańska Polskiego Radia nadała w ub. niedzielę specjalną audycję żałobną z powodu zgonu Ojca św. Piusa XI.

Podczas audycji wygłosił przemówienie do wszystkich katolików Polaków w kraju i za granicą JE ks. kard. Prymas Polski Hlond. Stwierdziwszy na wstępie, że z chwilą zgonu Papież Pius XI wkracza ze szczytów posłannictwa i dostojenstw w pisane dzieje Kościoła i w pamięć ludów, dostojny mówca podkreślił, że byłoby lekkomyślnością chcieć w krótkim przemówieniu zobrazować choćby zasadnicze momenty, stanowiące treść pamiętnych rządów i zasięg ich wpływów.

Wspomnę tylko — mówił ks. Prymas — że Pius XI był opatrnościowym Papieżem w stosunku do wewnętrznej życia Kościoła, że był Papieżem nieustraszoną w oddziaływaniu na swoją epokę.

Dalej ks. Prymas omówił stosunek Ojca św. do hierarchii kościelnej, jego niezwykłą stanowczość oraz podkreślił jego całkowite poświęcenie się idei formowania kapłaństwa. Mówca scharakteryzował Piusa XI jako „Papieża laików“. Przywrócił on bowiem katolikom świeckim przynależność do Kościoła katolickiego oraz określił ich rolę w tymże Kościele, jak również natchnął poczuciem współodpowiedzialności za Królestwo Boże.

Wspominając o działalności Akcji Kat., owego apostołstwa nowoczesnego, JE ks. Prymas oświadczył, że największą zasługą Piusa XI jest to, że był światła obrońcą prawdy, obrońcą wiary i sumienia, był obrońcą człowieka w społeczeństwie i państwie, był apostołem pokoju i pojednania.

Ostatni ustęp swego przemówienia poświęcił ks. Prymas wspomnieniu i omówieniu stosunku zmarłego Ojca św. do Polski, podkreślając przy tym, jak bardzo i jak szczegółowo interesował się Pius XI tym wszystkim,

Polska niszczyje na skutek wielkiego przerostu machiny państwowej i kosztów utrzymania państwa.

Dmowski, mąż niepospolitej inteligencji, wnikający głęboko w rozmaite problemy życia politycznego, gospodarczego, społecznego i dostrzegający w nich zło i błędy, które należy zmienić lub usunąć, jako jedną z głównych przyczyn naszej nędzy gospodarczej wymienia nasz nadmierny aparat administracyjny. „Zadne państwo, tak wywodził Roman Dmowski, nie ma tak kosztownej machiny państwowej z wszystkim jej przybudówkami w stosunku do dochodów narodu z jego wytwórczości jak Polska. Koszt utrzymania państwa tak wielkim ciężarem leży na jego ludności, że ta jedna przyczyna wystarczylaby do uniemożliwienia normalnego rozwoju życia gospodarczego. Tylko niedoświadczenie, lekkomyślność, brak poczucia obowiązku strzeżenia dobra narodu i odpowiedzialności za losy państwa oraz zbyt rozpowszechniona skłonność do pasywności na państwie mogły doprowadzić do takiej, uczelwie mówiąc — potworności”. Jak Roman Dmowski zapatrywał się na sprawę tego ogromnie nadmiernego przerostu machiny państwowej, dowodził m. i. i jego przemówienie na jednym z zebrań Rady Naczelnej Stron. Narod. w Warszawie. Na zebraniu to stawiała się wielka ilość młodej inteligencji. Zauważywszy to, Roman Dmowski w te m. in. odezwał się do nich słowa: „Młodzi Koledzy! Jeżeliście przyszłi na zebranie nasze w tej myśli i w tym oczekiwaniu, że, gdy my dojdziemy do władzy, to usuniemy ze stanowisk i urzędów sanatorów, a w ich miejsce was umieścimy, to opuście nasze szeregi! My wam żadnych urzędów i posad nie obiecujemy. Gdy my dojdziemy do władzy, to o dwie trzecie aparat państwowy zmniejszymy, a wy pójdziecie do praktycznych zawodów, aby waszą wiedzą i pomysłowością przez tworzenie nowych warsztatów pomnażać wartość i dobra Narodu”.

Takie stanowisko zajmował wódz ruchu narodowego Roman Dmowski, a po tej samej linii uproszczenia administracji państwowej i zmniejszenia aparatu urzędniczego szedł stale za przykładem swego wodza obóz narodowy. Niestety, jego postulaty nie zostały uwzględnione. Jeszcze za czasów sejmowładztwa utworzono ogromną moc urzędów i stanowisk, nie bacząc na to, skąd wyniszczony przez zaborców i wojnę kraj weźmie na to środki potrzebne, ale chodziło o to, żeby dać posady i utrzymanie „zasłużonym” około partii ludziom. A po przewrocie majowym rozbudowa aparatu administracyjnego poszła wprost zawrotnym tempem. Jak grzyby po deszczu zaczęły rosnać nie tylko w administracji państwowej, ale i samorządowej coraz to nowe urzędy, placówki i stanowiska. Dodać jeszcze do tego te masowe rugi wśród rzeszy urzędniczej, przetrzucanie z jednego miejsca na drugie, posyłanie masowo na emerytury i przyjmowanie w ich miejsca ludzi, przynajmniej się do ideologii sanacyjnej, a będzimy mieli choć słaby obraz tych ogromnych obelżek, jakie poczynił za sobą tego rodzaju system, który w etatyżacji życia gospodarczego i w jego całkowitym zbiurokratyzowaniu i uzależnieniu od siebie chciał stworzyć dla siebie silne podstawy. System ten doprowadził do tego, że olbrzymia część dochodu narodowego zjada przeogromna machina państwa i jej obsługa, a na najpilniejsze potrzeby ożywienia życia gospodarczego brak środków.

Stron. Narod. nianastannie zwracało uwagę na tego rodzaju anomalie, domagając się koniecznie radykalnych cież, aby ten niesłychany przerost usunąć, jednak napróżno. Ten stan rzeczy odbija się fatalnymi następstwami nie tylko na całym życiu gospodarczym, ale widocznie spędza sen z powiek

i samego ministra skarbu, czującego się odpowiedzialnym za jego całokształt. Dowodem tego choćby ostatnie jego ostatnie wystąpienie w komisji budżetowej Sejmu, gdzie wygłosił słowa, będące prawdziwym okrzykiem jakoby rozpacz, jakoby uderzeniem na alarm. Powiedział m. in. tak: „Rok 1939 z budżetowego punktu widzenia — oceniam jako rok szczególnie trudny. Będzie to okres prawdopodobnie łatwiejszy dla gospodarstwa społecznego niż dla skarbu państwa.

Idziemy w nieznaną przyszłość, prawie bez rezerw kapitałowych, płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możliwości kompresji wydatków. To w imię jasności obiektywizmu mam obowiązek stwierdzić.

Budżet nasz staje się w zawrotnym tempie budżetem konsumcyjnym i jako minister skarbu ponoszę za to bezsprzecznie część winy. Jedyne usprawiedliwienie może być tylko to, że i człowiek o tysiącokrotnie większej sile autorytetu (marsz. Piłsudski — przyp. red.) stwierdzał przed 9 laty, że tego samego zagadnienia nie opanował. W sprawie wydatków personalnych w budżecie państwa — biję na alarm. Moi następcy staną za kilka lat przed piekielnym problemem, jeżeli tempo wydatków sumarycznych na cele personalne nie zostanie złamane.

Minister skarbu Kwiatkowski więc przyznaje się do winy, że nie zdołał usunąć tego zła, które niszczy całe nasze życie gospodarcze i nikt inny poza nim w ramach dotychczasowego systemu tego też nie dokona. Nastąpić to może jedynie przez jego likwidację. Słowa wiceprem. Kwiatkowskiego zawierają wyraźne przyznanie się do kompletnego bankructwa tegoż systemu — ale czy wyciągnie on z tego odpowiednie konsekwencje?

Co powiedział

ostatnio na plenum Sejmu poseł Józwiak o sprawie urzędniczej?

Pos. Józwiak: „W budżecie na r. 1939/40 nie zawróciliśmy z drogi zwiększania wydatków osobowych, co grozi nam może utraceniem równowagi budżetowej. Urzędnik polski jest to proletariusz w koinierzyku. Jediną drogą do polepszenia doli tej armii urzędniczej jest redukcja nadmiernej ilości etatów urzędniczych przy równoczesnym wzmocnieniu pozostałych urzędników. Urzędnicy zwolnieni muszą dostać odprawę z funduszy, przeznaczonych na remunerację, ich zaś samych należy wprowadzić w samodzielne życie zarobkowe. — Najważniejszą kwestią jest unarodowienie handlu i przemysłu, jest to kluczowy problemat Polski dzisiejszej”.

Adam Doboszyński na wolności.

Otrzymał 6-miesięczny urlop zdrowotny dla ratowania zagrożonych płuc.

Warszawa. Jak już podaliśmy, w sobotę o godz. 20 opuścił mury więzienia w Siedlcach inż. Adam Doboszyński, skazany wyrokiem sądu we Lwowie na 3 i pół roku więzienia.

Doboszyński przebywał w więzieniu bez przerwy od 30 czerwca 1936, najpierw w Krakowie, potem we Lwowie i ostatnio w Siedlcach.

Sprawa jego toczyła się w czterech instancjach. Uniewinniony przez sąd przysięgłych w Krakowie, został skazany w apelacji również na mocy werdyktu sądów przysięgłych na dwa lata więzienia.

Wskutek kasacji prokuratora sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który ją przekazał ponownie sądowi apelacyjnemu we Lwowie. Tym razem sprawa toczyła się przed trybunałem zwyczajnym, który skazał Doboszyńskiego na 3 i pół roku więzienia. Wyrok sądu uprawomocnił się z powodu wycofania przez obrońców wniosku o kasację.

Do końca kary pozostało jeszcze Doboszyńskiemu 10 miesięcy. Wskutek złego stanu zdrowia Doboszyński, dzięki zabiegom obrony, otrzymał obecnie 6-miesięczny urlop zdrowotny, po czym wróci do więzienia, by odbyć resztę kary. Możliwe, iż z powodu nienagannego prowadzenia się jedna trzecia kary będzie mu darowana, co jest praktykowane.

O godz. 20.20 otworzyła się żelazna brama więzienia, z której wyszedł Doboszyński, ubrany w czarny płaszcz i brązowe ubranie. Przez ostatnie trzy lata włosy jeszcze bardziej przyprószyły siwizna. Na twarzy malowało się zmęczenie.

Doboszyński wsiadł do oczekującego go auta i razem z adw. Stypulkowskim pojechał złożyć wizytę pożegnania kapelanowi więziennemu oraz adw. Kazimierzowi Chrzanowskiemu, którzy się nim opiekowali w Siedlcach.

Około godz. 21 odjechał do Warszawy.

Niedzielę Doboszyński spędził w Warszawie, a w poniedziałek udał się do Krakowa, a stamtąd do jednej z miejscowości podgórskich, aby ratować swe zagrożone płuca.

Czas pobytu swego w więzieniu inż. Doboszyński poświęcił na gruntowne studia społeczne, których rezultatem jest opracowana w szkicu poważna książka, stanowiąca dorobek ostatnich dwu lat. Wskutek intensywnej pracy w niezawiesznie dobrym oświetleniu, inż. Doboszyński doznał osłabienia wzroku i musiał wzmocnić szkła o blisko jedną dioptrię. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższych miesiącach inż. Doboszyński ukończy pracę nad swoją nową książką, poza tym zaś poświęcił czas na kurację nadwątłego zdrowia.

Gawęda starego Macieja z Biedaszkowa.



— Pochwalony Jezus Chrystus, sąsiadzie, wita mnie żona Wasłentego.

— Na wieki wieków — odpowiadam — i prowadzę do chaty.

Moja Rozsła się ucieszyła, no i emokante po polcezkach i już sąsiadka siedzi i powiada:

„Wiele, moł drodzy, w domu usiedzieć nie mogłam, tak mi okropnie na sercu leży ten ostatni cios całego chrześcijaństwa. Wielki nasz Świętobliwy Papeż nie żyje! — tak głośno radio.

Oj, smutek to wielki całego naszego Kościoła i strata niepowetowana Wielki Pasterz, Wielki Człowiek i Wielki Przyjaciel Polski nie żyje.

Zdziwiał tak dużo i dużo chciał jeszcze zdziałać, a śmieć nieubliżając.

na przerwała pasmo Jego zamierzeń i poczynił.

— Wleczny odpoczynek, rzecz mu dać Panie — odpowiadamy chórem.

A sąsiadka ciągnie swą myśl dalej i powiada: Stachajeto, Macieju, żal i ból wielki w całej katolickiej Polsce, a tu karnawał i różne towarzystwa zapowiedziały na niedzielę zabawy i o odwołaniu nie nie słysząc.

— Uspokójcie się, kumo, samo przez się rozumie, że będą one odwołane. Majestat śmieć przywiązanie do Kościoła i osobista godność obowiązują nas i nie mogłymy tego zrozumieć, gdyby inaczej było.

— Tak powinno być, kumie Macieju, a jednak czasami tak nie jest. Dowód — zgon śp. Romana Dmowskiego.

A co miało być, sąsiadko, przecież do dziś nosimy żalobę po wielkim Patriotcie.

— No tak, mój kochany kumie, ale niesmak mam i gorzko mi na duszy, gdy słyszę, że nawet myślicy członkowie i to starci bawili się na festynach w czasie żałoby.

— Nie wiem jak to nazwać, kumol! Czy brak petyzmu, czy też brak całkowitego zrozumienia powagi chwili mógł wpłynąć na takie nieumiarowanie. Nie daliśmy się młodzieży, ale, jak mówicie, to starsza generacja się zapomniała, to doprawdy nie rozumiem.

— No i widziacie, kumie, jak to teraz ludzie pojmują powagę chwili!

— Nie patrzcie tak czarno, kumol!

Choć duch maseński zrobił swoje, choć czerwona zaraza swe macki i bakyle wszędzie wnosł, żyje duch jeszcze zdrowy w narodzie i dyktuje umiar i powagę.

— Co daj Boże! — mówi sąsiadka, żegna się i idzie spokojnie do domu. Maciej.

NIEGODNY.

71

(Ciąg dalszy).

Wyraz surowości zniknął z jego twarzy, oczy odzyskały zwykłą łagodność, a w słowach, którymi chciał przemówić do Edyty, po skończeniu jej spowiedzi, nie byłoby już i cienia wymówki. Ale ona uprzedziła go znowu, odzywając się:

— O Franciszku! Wstrzymaj się na teraz z wyrzeczeniem na mnie ostatecznego wyroku! W tej chwili nie wypada nam myśleć o sobie, tylko o Beacie. Poprzysięgam sobie, że nie spocznię wrzód, aż jej zapewnię miejsce w sercu i domu jej dziadka, co jej chciałam wydrzeć. Skoro cel mój zostanie osiągnięty, wtedy dopiero raz jeszcze pomówimy z sobą przed rozstaniem. Wszakże zgodzisz się na to?

— Masz słusność, Edyto! — odparł z powagą. — przede wszystkim wypada nam teraz zająć się Beatą. Możesz być pewną mojej pomocy i przekonasz się, że jej daremnie nie wzywając. Natychmiast więc rozpocznę potrzebne kroki; najlepiej będzie użyć pośrednictwa ambasady dla zapewnienia Beacie stosowniejszej opieki.

— A wujaszek Bill? — zapytała Edyta.

— Przez wzgląd na ciebie będę się starał, o ile możliwości, oszczędzać go.

Dreszcz zatrząsł ciałem Edyty, Franciszek spostrzegł to i dodał z uczuciem:

— Jesteś zbyt osłabiona...

Edyta podziękowała mu spojrzeniem, pełnym niewymownej wdzięczności. Siły rzeczywiście zaczęły ją do tego stopnia opuszczać, że przestraszony Franciszek pobiegł zawołać Paulę.

Ta ostatnia została naturalnie wtajemniczoną we wszystko, a jej rada okazała się równie rozsądną jak i korzystną dla wszystkich.

Ale nim jeszcze zdołano przystąpić do odpowiednich kroków, list Billa, najniechętniejszy nadesłany z Londynu, nadał zupełnie odmienny obrót całej sprawie.

Przemysłny Irlandczyk, zniecierpliwiony zbyt długim milczeniem siostrzenicy, na gwałt domagał się od niej wiadomości, pisząc zarazem, że dla łatwiejszego porozumiewania się z nią, postanowił przybyć z Beatą do Anglii.

Twoja biedna, schorowana siostrzyczka — pisał — może być równie dobrze pielęgnowaną w Londynie, jak w Nowym Orleanie; nikt tam nie przerwie jej samotności, którą tak bardzo polubiła. Ale ja za to będę bliżej ciebie, mogę ci w razie

potrzeby udzielić prędko pomocy lub rady. Tęskno mi bardzo do ciebie, a że przekłeta podagra mnie trochę dręczy, niezwłocznie wybiorę się w drogę. Mniej więcej wraz z odejściem tego listu podnieśliemy kotwicę, ale przybędziemy zapewne nierównie później, bo tacy ostrożni i biedni ludzie jak twój wujaszek nie rozciągają się po parowcach pocztowych, ale muszą za tanie pieniądze płynąć na towarowym okręcie.

Wcale to nam jednak nie przeszkodzi wygodnie dostać się do Anglii, co z powodu ciągłego chlerlania małej jest bardzo pożądane.

„Około 15-go tego miesiąca przybijemy do lądu, gdzie spodziewam się zastać twój list, pod adresem wiadomego ci przyjaciela”.

Edyta dobrze wiedziała, jakich wiadomości od niej się spodziewano. W milczeniu podała odebrany list Franciszkowi i rzekła:

— Wolę sama zawieźć owe wiadomości wujowi. Jutro wybieram się w drogę.

— A ja wraz z Paulą będę ci towarzyszył! — domówił Franciszek.

Edyta utkwiała wzrok w jego twarzy, jakby chcąc się przekonać, czy i on jej nie ufał.

Nie wypowiedziała jednak swej wątpliwości, poddając się jego zarządzeniu. (C. d. n.)

Ryba w przezroczystej galarecie
smaczną będzie, gdy użyjecie



żelatyny
mielonej
d-ra **OTKERA**

Japończycy wylądowali na wyspie Hainan.
Może to wywołać groźny zatarg z Francją.

Tokio. Z cesarskiej kwatery głównej komunikują, że w piątek w godzinach rannych oddziały japońskie wylądowały na wyspie Hainan. Japońska marynarka wojenna wspierała od strony morza akcję lądujących oddziałów.

W kołach politycznych sądzą, że zajęcie wyspy doprowadzi do silnego zadrżnienia stosunków z Francją i ewentualnie dalszych komplikacji.

W Tokio z zainteresowaniem oczekuje się, jakie stanowisko wobec obsadzenia Hainan zajmie państwa trzecie, a zwłaszcza Francja.

Już z okazji zajęcia wysp Paracel przez Francję oświadczone, że obsadzenia Hainan przez Japonię „nie możnaby pogodzić z bezpieczeństwem francuskich Indochin”.

Wyspa Hainan zamyka od wschodu zatokę Tonkińska i jest oddalona od wybrzeży Tonkinu o około 300 km. Może więc stanowić bazę operacyjną przeciwko tej części Indochin francuskich, czym się tłumaczy niepokój Paryża, wywołany zajęciem tej wyspy.

W 19 rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Uroczystości w Gdyni.

Gdynia. W piątek, 10 lutego, w 19-rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza i w doroczne święto marynarki wojennej, odbyła się w Gdyni podniosła uroczystość wcielenia do polskiej floty wojennej okrętu podwodnego „Orzeł” im. Piłsudskiego, zbudowanego wspólnym wysiłkiem ze składek wojska i marynarki oraz ze składek całego społeczeństwa, zebranych we Funduszu Obrony Morskiej, dzięki akcji zorganizowanej przez Ligę Morską i Kolonialną. Na uroczystości, które zaszczycił swym przybyciem reprezentant Pana Prezydenta RP. i marsz. Śmigłego-Rydza — gen. broni Kaz. Sosnkowski, miasto zostało bogato przybrane flagami o barwach narodowych oraz emblematami Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na okrętach wojennych na Oksywiu zarządzono galę banderową. Również polskie statki handlowe stały w porcie handlowym pod gale banderową.

Gen. broni K. Sosnkowski powitany został uroczysto na dworcu. W momencie, gdy p. gen. Kaz. Sosnkowski opuścił wagon salonowy, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn przystawowy, a kompania honorowa sprezentowała broń.

O godz. 9 rano uroczystą mszę św. w kościele pod wezw. Najśw. Serca Jezusa, odprawił na intencję uroczystości ks. prał. Bieszk z Pelplina. Po nabożeństwie uformowano pochód, który udał się na Basen Prezydenta, gdzie odbyło się powitanie nowej pięknej jednostki marynarki wojennej okrętu podwodnego „Orzeł”, który o godz. 10,20 z łopocącymi na wieżach flagami wpłynął mejezstacyjnie do Basenu Prezydenta. Zgromadzone na wybrzeżach tysiączne tłumy ludności wznosiły entuzjastyczne okrzyki na polskiej marynarki wojennej i O. R. P. „Orzeł”. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Na molo południowe przybył gen. Sosnkowski — Nastąpił najbardziej podniosły moment uroczystości. P. gen. Sosnkowski wszedł na wieżyczkę okrętu i dokonał odsłonięcia srebrnej tabliczki, stwierdzając tym samym, że okręt podwodny „Orzeł” został wcielony do marynarki wojennej.

Po akcie odsłonięcia tablicy wygłosił przemówienie p. gen. Sosnkowski, a następnie szef kierownictwa marynarki wojennej kontradmirał Świrski. O. R. P. „Orzeł” udostępniony został zwiedzającym go przedstawicielom poszczególnych okrętów Ligi Morskiej i Kolonialnej.

P. Prezydent Rzplitej doktorem honoris causa uniwersytetu w S. filii.

Sofia. Senat uniwersytetu sofijskiego na posiedzeniu we czwartek wybrał delegację z rektorem prof. dr. Aleksandrem Stanisławskim na czele, która uda się 18 bm. przez Bugumia do Warszawy w celu wręczenia P. Prezydentowi R. P. dyplomu doktora honoris causa wszystkich wydziałów uniwersytetu sofijskiego.

Rada Banku Polskiego.

Warszawa. Odbyło się walne zgromadzenie emisarlszysy Banku Polskiego.

Rada Banku Polskiego przedłożyła kilka zasadniczych projektów zmian statutu naszej instytucji emisyjnej a m. in. projekt dotyczący pokrycia emisjonowanych przez Bank pieniędzy na wzór angielski. Projekt został uchwalony.

Wedle wspomnianego projektu złoty będzie miał pokrycie złotem co najmniej 40 proc. zamiast dotychczasowego systemu, sięgającego 30 proc. pokrycia kruszcowego. Część emisji, wynosząca 800 milionów zł nie będzie wymagała pokrycia kruszcowego. Kwotę tę Rada Banku za zgodą ministra skarbu będzie mogła podnieść do 1.200 miln. zł.

KACIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 16. II. 6.30 Aud. poranna. 11.00 W takt muzyki — audycja dla szkół powsz. 12.03 Aud. połudn. W przerwie tr. narciarskich skoków złożonych z Zakopanego. 15.00 Samolot — pog. dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: Wanda zbiera fotozy — pog. 15.30 Muzyka obiad. z Łodzi. 16.20 Jak pracuje bank — pog. dla liceów. 17.05 W dzień litewskiego święta narodowego — koncert. 17.45 FIS. — Bilans narciarskich zawodów złożonych. 18.00 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Muzyka lekka i poważna. 19.00 FIS. — tr. skoków narciarskich. 19.20 Koncert rozrywk. 21.00 Słuch. „Ofiarńca” — Alchylosa. 22.20 Muzyka tan. 23.15 Muzyki polska — koncert symf.

Piątek, 17. II. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 12.03 Aud. południowa. W przerwie tr. z Zakopanego narciarskiego biegu patrolowego. 15.00 Na szerokim świecie — aud. dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. 16.35 Obrazki karnawałowe z Wiednia. 17.15 Recital wolonczelowy — Michalina. 18.00 Aud. dla wal. 18.30 Miłość, dar nieba zbyt drogi! — Kursant staroświecki. 19.00 FIS. trans. narciarskiego biegu patrolowego. 19.15 Koncert rozrywk. 21.00 Loteria — frazka Moniuszki. 22.00 Artur Górski — szkic lit. 22.15 Muzyka taneczna.

Program Polskiego Radia S. A. Księgarnia

Pomorska w Toruniu.

Fajk 204.3 m. 936 Ke. 16—24 Kw.

Czwartek, 16. II. 10.00 11.15 13.00 18.15 Płyty. 13.50 Wład. z Pomorza. 18.00 Wisła — naturalna droga do Gdańska — pogad. 18.25 Wład. sport. z Pomorza. 22.20 Piosenka filmowa — reportaż muz. z płyt.

Piątek, 17. II. 10.00 11.25 13.00 Płyty. 13.50 Wład. z Pomorza. 17.45 O muzyce — wład. dla wszystkich — aud. 18.15 Rozmowa ze słuchaczami. 18.25 Wład. sport. z Pomorza. 22.55 Aktualności.

Przebieg transmisji z terenów polskich statów

Dolar 0 30 1/4; frank francuski 4 00; frank szwajcarski 40.25 funt szterling 24 85; marka niemiecka 212.01; korona czeška 18 16; gulden austriacki 99 75

BIELDA ZBOZOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Posnań, 14 2.	Bydgoszcz, 9 2.
Zyto	14 40 — 14 65	14 75 — 15 00
Pszonka	17 75 — 18 25	18 75 — 19 25
Jęczmień	17 25 — 17 75	16 75 — 17 00
Owies	14 35 — 14 75	14 25 — 14 75

Redaktor działu politycznego Ks. prof. Józef Dembieński.

Redzy działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanką o składkach, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a subskrybent nie ma prawa domagać się zadośćuczynienia numerowa bo uszkodzenia.

Mam zaszczyt podać Szanownej Publiczności do łaskawej wiadomości, iż

z dniem 15 lutego 1939 r. otwieram
w Nowym Mieście Lubawskim

przy ulicy Sobieskiego nr. 2

skład spożywczy i nabiału

Upiejamie proszę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia

Janina Kant.

Kupujemy stale po cenach najwyższych:

WSZELKIE ZBOŻA

ozłime i jare, strączkowe i oleiste
konieczyny i trawy
oraz wszelkie inne ziemiopłody.

„Rolnik” Spółdzielnia roln.-handl.

Lubawa tel. 39 oddział Nowe Miasto tel. 49

oddział Rybań tel. 2.

Herbatę

„Wysiewki z najlepszych herbat” 1/8 kg zł 3 00

Prima

sardele holenderskie

1/2 kg — 2.50 zł

oraz najwyższej jakości

matiasy angielskie

szk 30 gr poleca

Stanisław Rost,

Nowe Miasto Lub.

Rynek.

Telef. 36.

KUPUJĘ

wszelkie zboża

po cenach najwyższych
płacę natychmiast gotówką.

POLECAM

pierwszorzędne OTRĘBY

żytnie, pszenne i szale

oraz

węgiel i drzewo I. kl.

A. BIELECKI, ziemiopłody

LUBAWA-Pom., ul. 19 Styczoła Telef. nr. 56.

SKŁAD

w rynku

7x12 m. z wielkim oknem wystawnym od 15. II. rb. względnie później do wydzierżawienia.

Blizsze szczegóły poda:

„DRWECA” Druk. i Księgarnia

Nowe Miasto Lub.



Obrączki ślubne

polecam najkorzystniej

K. MÓWKA,

zegarzyst z słotnik

Lubawa, Rynek 10.

Kupuje

złoto i srebro.

Ogier

karo-gnialdy kryje obce, zdrowo klacze.

Śmiechowski, Nawra

Wapno

fosforowe,

Kredę

dla zwierząt poleca

Józef Cieszyński,

drogeria i skład farb

Nowe Miasto Lubawskie

Rynek nr 7 Telef. nr 62.

Oberża

dom mieszkalny, zabudowania

gospodarcze masywne, w tym

12 mórg dobrej ziemi bez dłu-

gu zaraz na sprzedaż. Cena

wg umowy. Informacje admia.

„Drwęcy” Brodnica.

Za nadesłane nam życzenia oraz kwiaty z okazji ślubu naszego składamy na tej drodze wszystkim naszym najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“

Rudolf Szczerbak z żoną

z domu Szremkówna

Rakewawa - Lwów, Lidzbark, w lutym 1939 r.

Sprzedam
motocykl

„Excelsior”

100-ka

słotnik Villersa, waga 70 kg,

mało używany.

Informacje w księgarni „Drwęca”.

Pokój

z umeblowaniem lub bez do

wynajęcia.

Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy”

Nowe Miasto

10 i pół morgowe

gospodarstwo

w tym 1 mórg łąki z torfem

od zaraz na sprzedaż

Plasecki, Mierzyn

Dwie kamienice

z ogrodem od zaraz na sprze-

daż.

Zgłoszenia eksp. „Drwęcy”

Lubawa.

Służąca

do prac domowych potrzebna

od zaraz z gotowaniem

Żuralska, Skarliniek.

Poszukuję

dziewczynny

umiejącej dobrze gotować.

Zalewska, drogeria

Nowe Miasto Lub., Rynek

Chłopak

do kont i do bydła potrzebny

od zaraz

Szpakowski, Mroczno.

Uczeń

potrzebny od zaraz

Feliks Pruszewicz,

mistrz rzeźnicki

Boleszyn, pow. Lubawa.

Pomocnik

handlowy branży kolonialno-

żelaznej poszukuje osoby od

zaraz lub 1. 3. rb.

Jan Bieńkowski,

Miesiączkowo,

poest. Górzno, pow. Brodnica.

Pomocnik

ogrodnicy młodszy potrzebny

od zaraz.

Kirkenkowski

Nowe Miasto, Wierzbowa 4.

Kupię

lampę gazową dobrze utrzy-

maną 3 palnikami do pokoja

stołowego.

Zgłoszenia: Agent „Głos

Lidzb.” Lidzbark, Ogrodowa 10

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca.”